

3 lata, a w Polsce w myśl ustawy P. P. z r. 1919 jest ochotnikiem, który jest zawsze droższy. Zapomniał Szan. Autor o charakterystycznej piosence Boya, który twierdził, że austriacki policjant „stoi, jak drąg”, że był *quand même* stójkowym, który umiał znakomicie żądać, żeby się ktoś „rozszedł” na ulicy, ale pozbawiony wiele go obchodziło. Szkoda, że Szan. Autor nie skorzystał z zaproszenia, wystosowanego do wszystkich Redakcji, by przysłuchał się egzaminowi w szkole posierunkowych w Krakowie. Wierzę, że gdyby to był uczynił, a przynajmniej zapytał np. p. prokuratora Sozańskiego w tej sprawie, możeby cokolwiek zmienił swój pogląd na sprawę policji. Poza tym, nie należy zapomnieć i o tem, że nasze ustawodawstwo, nie tylko policyjne, wprowadziło *8-mio godzinny dzień pracy*, a ponieważ trzy i pół osiem jest, jak wiadomo dwadzieścia i cztery, a doba ma 24 godzin, a policjant jest także pracownikiem, przeto, gdy dawniej były dwie zmiany, obecnie muszą być trzy, zaczem i liczba policjantów musi być większa. (D. c. n.).

DOKOŁA SPRAW POLICYJNYCH.

—:0:—

Zadania P. P. przy kordonie granicznym.

Celem wyjaśnienia fałszywie komentowanych zadań policji państwowej, przydzielonej na kordon graniczny, Okr. Kmda P. P. w Nowogrodzku rozkazem z dn. 5.X.1921 r. Nr. 34 wydała następujące zarządzenie:

1. Policja, przydzielona na granicę, tworzy drugi kordon, znajdujący się po za kordonem wojskowym w promieniu 2-wiorstowym.
2. Policja nie strzeże samej granicy. Czynność ta całkowicie należy do wojska. Zadanem policji natomiast jest legitymowanie i zatrzymywanie osób, które przez pierwszy kordon wojskowy się przedostały.

3. Osoby takie, nie posiadające zezwolenia odnośnych władz na przebycie kordonu wojskowego, policja zatrzymuje i oddawia do najbliższego posterunku policyjnego, który zatrzymanych kieruje do dyspozycji miejscowej Komendy Powiatowej, wraz z krótkim meldunkiem.

4. Zatrzymaniu przez policję podlegają i te osoby, które nie będą mogły usprawiedliwić swego przebywania w pobliżu granicy, lub których obecność tam wydaje się podejrzaną.

5. Policja pełni swe czynności na dwie zmiany, patrolując odcinki wyznaczone jej przez poszczególnych zwierzchników. W służbie swej przestrzega ściśle zasad wyszczególnionych w „Instrukcji służbowej” oraz w „Przepisach patrolowania”.

6. Przydzielona policja konna pełni służbę patrolową zarówno z policją pieszą. Zabrani są używać policji konnej wyłącznie jako rezerwy lub konwojowania aresztantów. Policja konna winna być rozmieszczona na posterunkach policji granicznej i używana w pierwszym rzędzie do służby patrolowej.

7. Na poszczególnych posterunkach policyjnych, aczkolwiek biurowość ma tam być ograniczoną do minimum, winny się znajdować wykazy służby, dające możność urzędnikowi inspekcyjnemu sprawdzenia w każdej chwili, jak pełniona jest służba i czy pojedynczy policjanci należycie spełniają swe patroli.

8. Na odpowiedzialność Komendantów Powiatowych wkładam ściśle wykonanie powyższych przepisów, należyte poinformowanie podwładnych i w organach policji granicznej, oraz składanie każdego 1 i 15 miesiąca szczegółowych raportów o stanie policji granicznej, oraz o czynnościach przez nią dokonanych (ilość sporządzonych protokołów, ilość zatrzymanych osób, szmuglu, podejrzanym politycznie etc.).“.

do połowy miesiąca. Przy nadchodzącej zimie nie mogą sobie kupić najpotrzebniejszych rzeczy, niezbędnych do życia. Z tego powodu popadają w wielkie długi, nie mając nadziei, by je spłacić. Znałe są rodziny funkcjonariuszów Policji Państwowej, które formalnie cierpią biedę.

Władze centralne winny przyjąć funkcjonariuszom z doraźną pomocą, bądź to w formie podwyższenia pensji, bądź przez umożliwienie zakupu na zniżkę opłat i środków żywności.

Niedostateczne opłacanie funkcjonariuszów Policji jako organu, od którego zależy wewnętrzny spokój, i bezpieczeństwo kraju, przynosi w konsekwencji bardzo ujemne skutki dla Państwa, popycha ich bowiem do czynów karygodnych i demoralizujących.

Jak nam wiadomo, do Sejmu wpłynęły nagły wniosek w te sprawie, winien on być poprzedzany załatwiony“.

Istotnie, sprawa jest pierwszorzędnej wagi. Olbrzymiego zaparcia się, hartu, daje dowód pracownik policji, który, cierpiąc nędzę, odrzuca pokusę łatwych, lecz nielegalnych dochodów. W tych nieszczęsnych warunkach za upadek każdej słabszej jednostki część odpowiedzialności spada na państwo. Jest stanowczo rzeczą niernormalną, aby stróż bezpieczeństwa publicznego był gorzej płatny, niż zwyczajny robotnik fabryczny, i aby otrzymywał wynagrodzenie, w granicach którego nie można zestawić normalnego miesięcznego budżetu, któryby zaspakajał najbardziej skromne potrzeby średnio licznej rodziny.

Ustąpienie wiceministra Kuczyńskiego.

—:0:—

Z powodu zniesienia urzędu jednego podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, ustąpił z tego stanowiska wiceminister Józef Kuczyński, zajmujący je od chwili, kiedy w charakterze kierownika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych został powołany do gabinetu p. Wł. Grabskiego.

Wiceminister Kuczyński po ukończeniu wydziału prawnego na uniwersytecie warszawskim i odbyciu praktyki sądowej, był radcą prawnym przy zarządzie dóbr państwa w Tobolsku, następnie przy rządzie gubernialnym w Radomiu. Usunawszy się od służby był od r. 1904 adwokatem przysięgłym w Radomiu. Podczas wojny rozwijał p. Kuczyński silną działalność na terenie emigracji polskiej w Moskwie, gdzie w roku 1918 był radcą prawnym przy przedstawicielstwie Rady Regencyjnej.

Po powrocie do Polski w r. 1919 był podprokuratorem Sądu Najwyższego, a w r. 1920 Prezesem Warsz. Izby Kontroli Państwa. W dniu 23 czerwca 1920 r. dekretem Naczelnika Państwa, został p. Kuczyński mianowany kierownikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W wyjątkowo trudnej i ciężkiej dla państwa chwili objął p. Kuczyński to stanowisko — i sprostawszy wielkiemu zadaniu swą energją, wiarą i niezłomną wiarą, przyczynił się niemało do ocalenia Ojczyzny. Wobec gorączkowej akcji bolszewików, zmierzającej do wywołania dywersji wewnątrz kraju i mającej na celu zapomocą strajków i ruchów oraz usilnej propagandy komunistycznej, szerzenie nastroju defetyzmu. P. wiceminister Kuczyński nie zawahał się wydać szeregu silnych i zdecydowanych zarządzeń w zakresie ustawodawstwa wyjątkowego.

Nie wątpiąc ani na chwilę w zwycięstwo, wiarą tą przepajał administrację państwa. Zdecydowana ta wola wytrwania znalazła wyraz w zorganizowanym w najcięższych godzinach na wniosek Departamentu Bezpieczeństwa Publ., zjeździe wojewodów i komendantów okręgowych Policji, na którym p. Kuczyński zalecał bezwzględne szerzenie pewności zwycięstwa oraz wiary w państwo i jego organy. Zarządziwszy jaknajdalej idącą pomoc i współdziałanie administracji z władzami wojskowymi, był jednocześnie p. Kuczyński jednym z inicjatorów zorganizowania policyjnych oddziałów bojowych, które tak chlubnie zapisały się w dziejach bohaterskiego odparcia wroga.

Stworzoną przez społeczeństwo Straż Obywatelską, która objęciem części funkcji policyjnych umożliwiła użycie policji na placu boju, otaczał p. Kuczyński troskliwą opieką.

Po objęciu przez p. Skulskiego teki ministra Spraw Wewnętrznych, p. Kuczyński zajął stanowisko wiceministra.

Cała olbrzymia akcja wzmocnienia i budowy administracyjnego ustroju państwa, znalazła w nim niestrudzonego pracownika i kierownika, przepajającego swą działalność głębokim poczuciem ducha legalizmu, tak ważnym i cennym w naszych warunkach, gdy młoda

niewyszkolona jeszcze i nieustraszona administracja, wobec nieustalonych norm i przepisów z trudnością nieraz walczyć musi z nastrojami się niebezpieczeństwem samowoli.

Nie zapominał też p. Kuczyński o koniecznym kontakcie ze społeczeństwem. W wielu ważnych zagadnieniach z dziedziny projektów ustawodawstwa i rozporządzeń, zasięgał on opinii przedstawicieli społeczeństwa.

Szczególnie troskliwie zajmował się p. Kuczyński sprawami związanymi z bezpieczeństwem publicznym i policją państwową, oraz sprawami samorządów wiejskich i miejskich, biorąc udział we wszystkich pracach kodyfikacyjnych z zakresu ustaw samorządowych.

* * *

Dnia 31 października w gabinecie p. wiceministra, w gmachu M. S. W., odbyło się pożegnanie p. Kuczyńskiego przez współpracowników M. S. W., wyższych przedstawicieli Województwa i Głównej Komendy Policji Państwowej.

Pierwszy przemówił p. minister spr. wew. Downarowicz, podkreślając, że jedynie konieczności etatowe zmusiły go do przyjęcia dymisji p. Kuczyńskiego.

Następnie przemawiał od grona kolegów i podwładnych p. dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego Urbanowicz, określając cechy, jakie charakteryzują zwierzchnika — kolega. Te cechy właśnie posiadał p. wiceminister Kuczyński, swą prostotą, koleżeńskością, i uczynnością zdobywając serca wszystkich — a jednocześnie swą pracowitością i skromnością dając przykład, jakim powinien być urzędnik polski. Mając takiego szefa, który pojmował i w otoczeniu budził poczucie ideowego posłannictwa urzędnika polskiego, łatwiej było znosić wszelkie przeciwności i ciężkie warunki materialne. Minister Kuczyński miał do swych podwładnych zaufanie, to też i oni mieli je zawsze do niego i mieć będą.

W odpowiedzi, wzruszony p. wice-minister Kuczyński zaznaczył, że okres pracy w M. S. W. zalicza do najszczęśliwszych w życiu, pracował bowiem w gronie ideowców, oddanych sercem i każdą myślą dobru Ojczyzny, którzy swą ofiarną pracą umożliwiali mu sprawowanie ciężkich obowiązków. Czyni go to niesplacalnym dłużnikiem wobec swych towarzyszy pracy — i nie mogąc się wywdzięczyć — prosi, aby go za takiego uważali.

* * *

„Gazeta Policji Państwowej”, którą zaszczyca p. wiceminister Kuczyński swymi pracami i uczestnictwem w Komitecie redakcyjnym, łączy się z głosem pracowników M. S. W. w wyrazach czci i uznania zasług, położonych dla państwowości polskiej. R.

Policja wobec daniny.

—:0:—

Jednym z ważniejszych punktów ministra Michalskiego w projekcie uratowania naszego skarbu jest danina.

Wszystkie stany, wszyscy obywatele Rzeczypospolitej powołani będą do złożenia ofiary na rzecz państwa, ofiary, która uratować ma zagrożony był finansowy Rzeczypospolitej, a przez to i jego niepodległości politycznej.

Wszystkie warstwy ludności i wszystkie stronnictwa polityczne, jednomyślnie są co do poczucia konieczności złożenia zagrożonemu państwu część swego mienia.

Rozważana jedynie jest sprawa sprawiedliwego rozłożenia daniny, aby ci, którzy najwięcej zyskali, ci którym najlżej będzie oddać część swego majątku, zostali sprawiedliwie obciążeni, aby warstwy niezamożne nie były obłożone daniną, przekraczającą granicę ich możliwości.

Nim projekt daniny stanie się ustawą, już z różnych stron zaczynają wpływać do skarbu zaliczki, składane przez społeczeństwo w poczuciu, że „dwa razy daje, kto szybko daje”.

Stan urzędniczy, a w nim i policja państwowa największą ofiarę składa odrodzonej Ojczyźnie przez swą pracę w dzisiejszych, niesłychanie trudnych warunkach gospodarczych — lecz mimo to nie wątpimy, że rzucone hasło wpłacania zaliczek na daninę nie pozostanie w szeregach policji bez echa.

Niech i tu okaże policja państwowa, że mając powierzone strzeżenie bezpieczeństwa i ładu publicznego w Państwie, daje jednocześnie przykład ofiarności dla utrwalenia bytu Odrodzonej Ojczyzny. R.

GŁOSY PRASY

O uposażeniu policji.

Kurjer Częstochowski w Nr 193 zamieścił charakterystyczną notatkę o wynagrodzeniu policji państwowej:

„Funkcjonariusze Policji Państwowej są w obecnym czasie niebywale droższymi tak marnie opłacani, iż miesięczna pensja wystarcza im zaledwie